

Z notatnika Paoli Garsess

Wiem, że to dziwne spisywać swoje tajemnice w takim pospolitym zeszytce, ale nie mam wyjścia. Moja wścibska siostra od razu, gdyby znalazła księgę pt. *Pamiętnik Paoli Garsess*, nie zawahałaby się sięgnąć po tę lekturę, a potem umieścić post na facebooku: *Moja siostra Paola kocha...* O nie! Nie chciałabym, aby cały świat dowiedział się, że podoba mi się... Może zacznę od początku, po co to spisuję itd. A więc...

Jestem Paola Garsess, mam 15 lat, nieznośną siostrę Margheritę i ... bogatych rodziców - marzenie każdego nastolatka. Na pewno sobie teraz wyobrażacie, że jestem piękną *Barbie*, prawda jest jednak zupełnie inna. Tak naprawdę jestem piegowatą, rudą okularnicą. Mam dobre oceny, same świadectwa z paskiem i wielu znajomych. Zapytacie jak to możliwe, że taka skryta pieguska ma tak wielu znajomych? Może przez bogatych rodziców. Hm.. A cóż w tym złego? Może to, że tak naprawdę nie wiem czy moi przyjaciele lubią mnie dla mnie samej czy dla imprez fundowanych przez rodziców. Przejdźmy jednak do sedna. Od zawsze podobał mi się... (Margherita, jeśli to czytasz i cały świat dowie się o moich tajemnicach, nie żyjesz!), otóż od zawsze podobał mi się Fabio. Nie jestem do końca pewna czy on lubi mnie naprawdę, czy imponuje mu majątek rodziców. Mam nadzieję, że lubi mnie naprawdę, w końcu zawsze się do mnie uśmiecha... Późno już, a jutro szkoła.

Wróciłam ze szkoły. Nie uwierzycie co się stało. Fabio zaprosił mnie do kina. Idę zrobić się na bóstwo, o ile to możliwe...

Jestem na 100% pewna, że Fabio lubi mnie naprawdę. Był dla mnie taki miły. Zapłacił za mój bilet i kolację w restauracji. Wiecie co, myślę, że zależy mu na mnie, a nie na pieniądzech rodziców. Zależy mu na mnie! Zależy mu na mnie! Zależy mu na mnie! Nie dam rady pisać, taka jestem podekscytowana, że chyba nie zasnę.

Fabio rozmawiał ze mną na każdej przerwie, a po szkole... odprowadził mnie do domu. Trzymał mnie za rękę! Wyglądaliśmy jak para! Czy my jesteśmy parą? Tak! Chyba jesteśmy. Fabio jest taki miły, czuły!

Nie pisałam cały miesiąc. Nienawidzę go. Nienawidzę siebie! Powinna wiedzieć, że ludzie lubią mnie tylko z powodu pieniędzy. Teraz muszę przegryźć publiczne upokorzenie. Zacznę od początku. W sobotę miałam iść z Fabiem do kina. Pani z polskiego była chora, więc skończyłam wcześniej i wtedy... zobaczyłam jak całuje się z Francescą. Z mojej piersi wydarł

się okrzyk. Usłyszałam: *Chyba nie sądziłaś, że ktoś mógłby cię pokochać. Otwórz oczy. Ludzie nie są twoimi przyjaciółmi, kochają twoje pieniądze. Fabio chodził z tobą, żeby mnie i sobie kupować fajne rzeczy, na przykład ten wisiorek.* Zmroziło mi krew w żyłach. Faktycznie. Pożyczyłam mu pieniądze. Miały być na prezent urodzinowy dla jego matki. Czułam, że stanę się pośmiewiskiem całej szkoły. Uciekłam do domu. Płakałam, płakałam, jakbym nigdy nie miała przestać... Jakby nigdy nie miała już cieszyć się życiem. To był dla mnie koniec świata- świata naiwnej, ufnej kobietki. Coś we mnie pękło. Straciłam dotychczasową pogodę ducha. Na kartach notatnika widoczne są tylko ślady moich łez. Reszta jest nieczytelna, zresztą nie umiałam wtedy ująć uczuć w słowa.

A jednak życie toczy się dalej o czym świadczą kolejne zapisane karty. To co wydawało mi się końcem świata, przestało mieć znaczenie. Zadane rany bolą, ale kiedyś przestaną. Tak mówią.

Minął czas, długi czy krótki- wszystko zależy od oka patrzącego. Znalazłam przyjaciół, przy których czuję się swobodna i szczęśliwa. Starzy „przyjaciele” patrzą na nas zazdrosnym okiem, nieżyczliwym wzrokiem. Tylko dlaczego? Przecież oni mogli być na ich miejscu. Matteo, Simon i Giulia nie patrzą na moje pieniądze. Chodzimy razem do parku. Rodzice nie organizują już żadnych imprez. Jestem szczęśliwa. Znalazłam ludzi, którzy mnie rozumieją.

Margherita znalazła mój zeszyt. Wiem, że go czytałaś, ale nikomu nie pisałaś słówka. Ciebie też życie czegoś nauczyło. Za słowa trzeba odpowiadać. Są skarbem, który potrafi pocieszyć, rozweselić, ale bywają też niebezpieczne...dlatego warto niektóre sprawy powierzyć wyłącznie niepozornemu zeszytowi. Świat nie musi wiedzieć o wszystkim. SŁOWO!

**Praca Emilii Chmielorz wysłana na XXII Ogólnopolski Konkurs Literackiej Twórczości
Dzieci i Młodzieży *Liryczne Jasło***